

SŁOWO

WILNO, Niedziela 17 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60256. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufile Kojewy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufile Kojewy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółcz. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bederski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 8, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWY — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch“.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednopłytowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Na tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 30 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ZWYCIĘSTWO!

Zwycięstwo nad bolszewikami w sierpniu 1920 r. posiada znaczenie dla Polski, dla państw bałtyckich, dla Europy całej.

Cesarstwo rosyjskie posiadało na swoim terytorjum wiele narodowości, wiele języków, tradycji, płynących z różnych źródeł, kultur, kształconych przez nic z sobą nie mające wspólne elementy. Pomiedzy ludami Kaukazu a ludnością Petersburga leżała różnica większa, niż pomiędzy Moskwą, a Warszawą. A jednak państwo rosyjskie stworzyło jakąś wspólną nie pomiędzy temi plemionami skoro rewolucja zapanowała nad niemi wszystkimi, jednak centralizm rosyjski był siłą faktyczną, skoro jedna rosyjska partja potrafiła przemóc wszystkie sily odsrodkowo - nacjonalistyczne, chociaż w tym okresie sily te wspomaganie były wydatnie przez wszystkie partie i wszystkie elementy przeciwbolszewickie.

Jedną Polską się oparta. Zauważamy to temu właśnie, że nie jesteśmy narodowością, narodem bezpieczeństwa, lecz jesteśmy i byliśmy zawsze państwem, państwem w niewoli, lecz nie utraciliśmy nigdy idei państwowej.

Dla państw bałtyckich, w tej liczbie i Litwy Kowieńskiej, zwycięstwo sierpniowe znaczyło tyle samo ile dla nas — zwycięstwo Niepodległość.

W sierpniu bolszewicy walczyli jeszcze na wielu frontach. Jeszcze był si baron Wrangiel. Tylko analfabeta polityczny może twierdzić, że bolszewicy zlikwidowali niepodległość polską w Warszawie, ocaliwszy w ten sposób dla Rosji dziedzictwo cesarskich zdobywców Polski — uszanowałyby nie-

podległość małych państw przybalskich. Żołnierz prowadzony przez Marszałka Piłsudskiego w żelaznym „zdwigu“ od Wierpra w górę do Białogostoku, żołnierz ten był si i umierał ratując nietylko niepodległość polskiej Warszawy, lecz i litewskiego Kowna, i estońskiego Tallina.

Dla Europy zwycięstwo nad Wisłą oznaczało uniknięcie wojny. Zatknięcie czerwonego sztandaru na Zamku Królewskim popchnęło w sposób decydujący wodzów bolszewickich w stronę dalszej rewolucyjnej roboty w Europie. Dziś jeszcze zmagają się w Moskwie dwie szkoły, jedna twierdzi: wpiersi rewolucjonizowanie Azji, druga, opozycyjna głosi: „najpierw rewolucjonizowanie Europy“. Oczywiście z bolszewją nad granicą niemiecką Europa nie uniknęłaby wojny, nie mogłaby inaczej jak orężem obronić się. Wyszlaby z tego napewno zwycięsko, odpedziłaby bolszewików, których przedtem nie potrafiła zwyciężyć w ich kraju. Ale miałyby tę wojnę, do której po podpisaniu traktatu w Wersalu, tak nie chciały powracać i oczywiście ta wojna nie pozwoliłaby jej utrzymać traktatu Wersalskiego takim jakim go bez niej utrzymała. Niezależnie od tego, czy Nemezis dziejowa rzuciłaby Niemców do jednego obozu z bolszewikami, jak tego chciał Brockdorff — Ran-

tau, czy też Niemcy stanowiąby w tej wojnie straż przednią Europy walczącej z czerwonym hyper - chaosem — nie dałoby się w trzy lata po ewentualnym zajęciu Warszawy okupować zagłębie Ruhry przez wojska francuskie.

Broniliśmy więc także i Europy, która nie rozumiała tego. Pomoc jej była słabiułką i nie wahała się szantażować nas wtedy, gdyśmy ulegali. Czechostowacja, wstrzymująca transporty zasłużyła sobie na wieczną z naszej strony pogardę.

Serce się sciska, gdy się czyta dzieje powstania 1830 r., dzieje ówczesnych bitew na przedpolu Warszawy. O ileż wtedy zwycięstwo nad Moskalami było łatwiejsze. Mielismy armję nie improwizowaną, lecz armję wyrosłą z Napoleońskich zwycięstw. Korpus oficerski jednolity, żołnierz wyćwiczony, kraj zorganizowany, bogaty, do wojny przygotowany. Przed sobą armję odciętą od swoich przez kraj bezdrożny i rozpalony powstaniem. Po zwycięstwach pod Wielkim Dębem i łganiami, gdy się Dybicz cofał na południe, wzdłuż Wisły — nawet przewagi liczebnej nie miał za sobą. I mielibymy wtedy strategików, planodawców! Jeden gen. Prądzyński to wiele więcej niż Weygand i Rozwadowski razem wzięci. Mielismy więc do zwycięstwa wszystkie potrzebne elementy, z których wiele nam brakowało w sierpniu 1930 r. — Nie mielibymy jednego — Wodza. Zestawienie roku 1830 z rokiem 1920 to najbardziej dramatyczny argument, jak wiele znaczy, jak wszystkim jest Wódz podczas wojny.

niewątpliwie oficer na wysokim poziomie — czy może uchodzić za reprezentanta przekonań narodowych? — Ależ to on przed wojną do arcyksięcia Salwatora przy trumnach królewskich na Wawelu z głębokim przekonaniem mówił o przywiązaniu do dynastji Habsburgów narodu polskiego, on do ostatka walczył przy Austriakach. Gen. Sikorski — przeciw do Wehrmachto-wie, zresztą, jak chyba nie zapomnieliśmy — „lewicowicie“, tak niedawno zwalczany za „lewicowicie“ swego gabinetu. Gen. Zagórski — jeśli endecy twierdzą, że nie wierzą, że to współpracownik austriackiego wywiadu — to w każdym razie cóż on ideowo - endecycki kiedykolwiek w życiu zrobił? — I proszę mi powiedzieć, co łączy tych generałów, którzy się znaleźli na tej kliszy? — Talenty wojskowe, wybitna rola, którą odegrali w tamtych dniach? Ale w takim razie gdzież najzdolniejszy z polskich oficerów gen. Rydz-Śmigły? Gdzież Żeligowski, który pod Radzyminem zbawił Warszawę?

— Nie! Świętując datę jednego wielkiego i decydującego zwycięstwa, które Polsce od dwustu lat udało się odnieść — „Gazeta Warszawska“ — niema w oczach ani mapy teatru wojny, ani historii, ani widma wojska jak głodne i oberwane się cofało, jak potem nagłe ruszyło naprzód — bo myśl ich pracuje w innym kierunku nie historycznym, czy wojskowym, nie politycznym - ideowym nawet, lecz tylko personalnie - partyjnym - żołciowym. Tak dokompletować bohaterów wojny, aby dokuńczyć Wodzowi Naczelnemu. — Oto jest zadanie.

„Narodowem“ było twierdzenie, że bitwę pod Warszawą wygrał nie generał polski, lecz oficer cudzoziemski. „Socjalistyczną“ nazywała się radość z wyprawy na Kijów, czyli najszerzego rozwinięcia skrzydeł Białego Orła — Doprawdy zwycięstka paradoksu Oskara Wilde i Shawa nie sprostał tym paradoksom, które do mózgow polskich wtaczała endecycka propaganda. Cat.

Dokoła wystąpienia ministra Treviranusa

PRASA FRANCUSKA OMAWIA DEKLARACJĘ.

PARYŻ. (PAT) Ostatnie deklaracje ministra Treviranusa są w dalszym ciągu żywo omawiane przez prasę wszystkich odcieni.

W „Echo de Paris“ Pertinax pisze między innymi: Mamy tu do czynienia z polityką dobrze przemyślaną i akcją należycie rozważoną. Okupacja Nadrenji, która trzymała Niemcy w cuglach, dawała Polsce czas na konsolidację państwa. Z chwilą ewakuacji Nadrenji Niemcy rozpuły ofensywę 5 lat wcześniej. Ofensywa ta niewątpliwie będzie prowadzona coraz usilniej.

„L'Homme Libre“ pisze: Republikanie zdają sobie sprawę z tego, jak dalece te prowokacyjne manifestacje mogą zmniejszyć uczucia sympatji dla Niemiec w Europie. Dziennik podkreśla, że opinja polska jest zaalarmowana stałem wysuwaniem na porządek dzienny kwestji jej granic.

KOMENTARZ DO ARTYKUŁU POINCARÉ.

BERLIN. (PAT) — Dzisiejszy „Vorwaerts“ zamieszcza znamienny komentarz do ostatniego artykułu Poincarégo, opublikowanego we wczorajszym numerze dziennika polskiego „Excelsior“. Poincarému — powiada „Vorwaerts“ — przypadnie zasługa wprowadzenia dyskusji w sprawie rewizji, zasługującej na niemiecką uwagę niż kwestja Wschodu Niemiec, a mianowicie w sprawie Anshlusu. W „g „Vorwaerts“, tylko pruskie junkierstwo jest tak tpe, że nie rozumie kwestji niemieckiego południowego wschodu.

Jest rzeczą znaną, że junkrowie pruscy są przeciwnikami Anshlusu. W okresie zawierania traktatu wersalskiego — pisze dziennik — idea samostanowienia narodów nie była dość silna, ażeby można było skutecznie zjednoczenie Niemiec. Na przeprowadzenie tej idei bez oglądania się na stanowisko państw zwyciężczy Niemcy, wychowane w duchu Bismarcka, nie mogły wówczas się zdobyć.

Zjednoczenie Niemiec jest więc zadaniem przyszłości. Poszczególni Polacy mieli zawsze rozumienie dla zjednoczenia Niemiec po pierwsze dlatego, ponieważ naród, który tylko co przeżył urzeczywistnienie swych aspiracji narodowych, ma naturalne zrozumienie dla aspiracji drugiego narodu. Po drugim zwróceniu się Niemiec ku południowemu wschodowi zmniejszy się iły rzeczy parcie Niemiec na granicę polską.

O ileby naród polski miał rozumienie dla swych prawdziwych interesów popierałaby naturalnie zjednoczenie Niemiec. Przyczyniłoby się to również do tego, iż we Francji przestano by się obawiać, że zjednoczenie narodu niemieckiego ma pociągnąć za sobą wojnę, przekonano by się tam natomiast, że jest to raczej ostateczna stabilizacja pokoju na wschodzie Europy.

KOMUNIKAT BIURA CONTI.

BERLIN. (PAT) — Biuro informacyjne Conti ogłosiło następujący komunikat: Polski minister spraw zagranicznych Zaleski w związku z przemówieniem ministra Rzeszy Treviranusa z dnia 10 bm. uznał za właściwe wystąpić z protestem u niemieckiego charge d'affaires w Warszawie.

Min. Zaleski podkreślił przytem niekorzystny wpływ tego przemówienia na polsko-niemieckie stosunki. Niemiecki charge d'affaires odpowiedział, że nie mógłby rozpocząć dyskusji nad przegnośnieniem ministra Rzeszy Treviranusa i dodał, że według jego informacji mowa ministra Rzeszy nie zawierała nic takiego, coby zmieniło podstawy niemiecko - polskich stosunków, lub nie było zgodne z zawartymi umowami. Byłoby zwłaszcza bezsensowne sądzić, że minister Rzeszy Treviranus myślał o zmianie granic przy pomocy wojny.

Stanowisko, zajęte przez niemieckiego charge d'affaires, odpowiada poglądom tu-tejszych politycznych kół miarodajnych. Wszystkie rządy niemieckie — zaznacza dalej komunikat — reprezentowały zawsze ten sam pogląd w stosunku do dotychczasowych granic, polsko - niemieckich i nie dopuszczaly żadnych wątpliwości co do tych swoich poglądów. Biuro Wolffia ze swej strony pólurzędowo żadnych informacji w sprawie demarche min. Zaleskiego nie ogłosiło.

Z KOTŁA CHIŃSKIEGO

STAN WOJENNY W HANKOU I SZANGHAJU.

SZANGHAJ. (PAT) Jak donosi Agence Indo - Pacifique, władze chińskie wprowadziły stan wojenny w Hankou i Szanghaju.

Wieści z „królestwa“ zbrodni i głodu

NIE PRZECZUWAJĄ CO ICH CZEKA.

MOSKWA. (PAT) — Do zagłębia Donieckiego przybyły dwie parje robotników niemieckich, liczące ogółem 487 osób. Robotnicy ci rekrutują się głównie z pośród członków organizacji komunistycznych zagłębia Ruhry.

ZAWADZA IM NAWET „PAN TADEUSZ“.

MOSKWA. (PAT) — Wychodząca w Moskwie w języku polskim „Trybuna Radziecka“ wystąpiła z krytyką działalności centralnej biblioteki polskiej w Związku Socjalistycznym. Jako jeden z poważnych zarzutów przeciwko tej instytucji „Trybuna Radziecka“ wysuwa to, że są jeszcze wypadki wypożyczenia z biblioteki „Pana Tadeusza“ oraz różnych utworów Sienkiewicza. Zdaniem „Trybun y“, świadczy to o tem, że w niektórych bibliotekach znajdują się jeszcze książki obce ideologicznie komunizmowi polskiemu.

I CI NIE NALEJĄ Z PRÓZNEGO.

MOSKWA. (PAT) — Z prezydium wyższej rady gospodarstwa narodowego ZSSR zwolnieni zostali dotychczasowi członkowie Łochatow, Biszew i Wolkow, a na ich miejsce mianowano Giuszyna, Arutianianca, Kesajewa i Kuzniecowa.

Ograniczenia emigracji do Kanady

OTTAWA. (PAT) — Minister emigracji i kolonizacji Gordon oświadczył, iż obecna polityka rządu, podyktowana koniecznościami, wymykającymi z bezrobocia w Kanadzie, polegać będzie na wstrzymaniu imigracji z Europy do czasu poprawienia się sytuacji na kanadyjskim rynku pracy.

W przyszłości ruch imigracyjny podlegać będzie kontroli. Decyzja ta nie dotyczy turystów, co się zaś tyczy imigrantów, będących już w drodze do Kanady, wypadki będą w miarę możliwości uwzględniane.

Wieści z chińskiego kotła.

Katastrofa samolotu austriackiego

WIENIEC. (PAT) Samolot austriacki t-wa lotniczego U.95, lecąc z Innsbrucku do Zurychu, uderzył wczoraj po południu z powodu mgły w pobliżu miejscowości Weiler w Bawarii o stok góry i został strzaskany. Pilot kpt. Rubritius poniósł śmierć na miejscu. Dwaj pasażerowie, mianowicie Amerykanin Edwards i Szwajcar Rieben, doznali ciężkich obrażeń. Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że jest to pierwsza katastrofa od czasu powstania austriackiego t-wa lotniczego, jaką poniósł samolot austriacki. Dalsze losy sterowca R.100

ECHA STOLICY

ZYCZENIA OJCA SW. DLA PANA PREZYDENTA RPZPLITEJ.

WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od Jego Em. ks. kardynała Kakowskiego depeszę treści następującej:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Spala. Otrzymałem polecenie od Ojca Św. złożyć Panu Prezydentowi życzenia Jego Świątobliwości w dniu 15 sierpnia, w którym Jego Świątobliwość łeczy się z Nimi w radosnych wspomnieniach, z przed 10 laty, kiedy przebywał w Polsce.

Nie mogąc udać się do Spaly osobiście, przesyłam te życzenia telegraficznie. — Oby Bóg błogosławił Polskę oraz Jej Najwyższego Zwierzchnika.

(—) Kardynał Kakowski.

AUDJENCJE, WYJAZDY, PRZYJAZDY.

W dniu 16 bm. p. Marszałek Piłsudski przyjął J. Em. ks. kardynała Kakowskiego, który złożył Panu Marszałkowi życzenia Ojca Św. z okazji 10-letniej rocznicy zwycięskich walk, z którymi łączy się wspomnienia Jego Świątobliwości.

O godzinie 14-ej p. Marszałek przyjął prezesa FIDAC'u plk. Abbot oraz p. Granię, prezesa francuskiego związku byłych kombatantów, którzy przybyli w towarzysztwie prezesa Federacji gen. Góreckiego.

KONFERENCJA W SPRAWIE BEZROBOCIA.

WARSZAWA. (PAT). W dniu 16 bm. pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Ślawka z udziałem p. ministra pracy i opieki społecznej Prystora i p. ministra poczty i telegrafów Boernera odbyła się konferencja w sprawie bezrobocia.

DOZYNKI W SPALE.

SPAŁA. (PAT) — Już od samego rana dnia 15 bm. ścigać zaczęły do Spaly pierwsze zastępy delegacji z całego kraju na do-roczne dożynki u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w letniej jego rezydencji w Spałach. Przybyły liczne delegacje młodzieży wiejskiej i przedstawicielstwa rolników ze wszy stkich zakątków ziemi polskiej.

W dniu 16 bm. liczne przybyły do Spaly uczestników określić można do 10 tys. osób — łowiczan, pomorzan, wielkopolan, ślązaków, kaszubów, poleszczuków, kujawia ków, kurpiów, podhalan i t.d. Przybyli rozłożyli się wielkim obozem po lasach spałskich. Dzień sobotni wypełni zawody sportowe, piosny i gry ludowe, zapoczątkowane biegiem sztafetowym.

Wieczorem w wielkiej, świeżo wykonczonej hali sportowej odbyło się staraniem związku teatrów ludowych przedstawienie regionalne, połączone z chórem. Wspaniałe wypadło „Wesele na Śląsku“. Delegacja z całego kraju napływają w dalszym ciągu.

Z ZA KORDONÓW

KS. KRUPOWICZ O POLITYCE ROLNEJ RZĄDU KOWIENSKIEGO.

Przywódcą chrześcijańskiej demokracji ks. Krupowicz, który niedawno powrócił z zagranicy, przyjął korespondenta „Volksblattu“ i oświadczył mu, że Voldemaras przyniósł dla Litwy wiele nieszczęść, jednak że jego śladami idzie się nadal. Nowa ustawa o reformie rolnej rujnie dotychczasową pracę, to też należy traktować ją negatywnie. Ustawa ta przynosi korzyść nie dla ludzkiej pracy, lecz dla właścicieli majątków. Na pytanie natury politycznej, stawiane przez dziennikarza, ks. Krupowicz odmówił odpowiedzi.

LOS Y MNIĘJSZOŚCI LITEWSKIEJ W PRUSACH WSCHODNICH.

„Naujasis Tilzes Keleivis“ z dn. 30. 7. w artykule p.t. „Dawne i obecne czasy Litwinów pruskich“ uskarża się, iż wraz z rozwojem kolei, drog i postępową cywilizacją stała się narodowości litewskiej groźba coraz większe niebezpieczeństwa, a przecież „my chcemy być prawdziwymi Litwinami 20-go w. Musimy więc znać nasz język i kochać ojczyznę. Dziś wszędzie stawiają pytanie, czy daleko z litewską mową zaidziejs. Naszych zaś rodziców to nie obchodziło. Oni wiedzieli, iż im i ich dzieciom wystarczy w ich litewskim kraju chleba. Obecny nasz obowiązek jest nie sadzić, lecz wiedzieć co czynić. Musimy wzmacniać nasze sily, patrząc na Litwę i odrodzenie jej kultury“.

W WIEZIENIU KOWIENSKIM.

Redakcja „Rytasa“ otrzymała od jednego z więźniów gruzińskich w więzieniu kowieńskim list, przedstawiający rozpacze położenie tych więźniów w szpitalu więziennym. Lekarz specjalista odwiedza ich raz na kilka miesięcy. Badanie chorych odbywa się w błyskawicznym tempie, przepisywane lekarstwa nie przynoszą żadnej ulgi. Pożywienie, wydawane chorym, niewiele się różni od pożywienia, wydawanego więźniom zdrowym.

PAMIĘTAJCIE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUBI



Okropny mord w powiecie baranowickim

NOWOGRODEK. (PAT) W sobotę wieś Kregle, gminy darewskiej powiatu baranowickiego, była widownią strasznej zbrodni...

W zgłiszczach stodoły znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Ciężko rannych odwieziono do szpitala w Baranowiczach.

Jak ustalono pierwiastkowe dochodzenie, ojciec zbrodniarza Aleksander Sitko od dłuższego czasu żył z żoną w separacji...

Platon Sitko po dokonaniu zbrodni zbiegł w kierunku okolicznych lasu. Policja wszczęła poszukiwania.

OSOBLIWOŚCI „MIASTA” BRASŁAWIA

(SZKICE I UWAGI) CZĘŚĆ I.

Spędzając wakacje w Brasławiu, mam sposobność wglądnięcia się we wszelkie obawy jego życia i wegetacji. Miasteczko to jest bardzo ciekawe, a to szczególnie ze względu na charakterystyczny sposób bytowania jego mieszkańców.

Zato inaczej brasławianie przedstawiają się rozpatrywaniu szczegółowo (o j. ta metoda analizy) — i w oczach nie gościa. Na specjalną uwagę zasługują pewne instytucje społeczne oraz organizacje oświatowe...

Nie zaczynając od rzeczy najważniejszych, trzeba wspomnieć o Kasie Chorych. W instytucji tej panuje wprost zadziwiająca „demokratyczność” — w biurze przyjęć urzędnicy do nieubliżonych interesantów zwracają się bezwzględnie na „per ty”...

Osobliwością Brasławia jest również to że równoległe do wzrostu liczby wszelkich organizacji kulturalno-oświatowych i społecznych — uporczywie postępuje zanik pracy w tych organizacjach. Istnieje tu m. in. Powiatowy Związek Młodzieży Wiejskiej...

Dom Ludowy Macierzy Szkolnej (a Ognisko S. M. P.), ongiś bardzo wzorowo urządzony (wykwitnie umeblowany i zaopatrzone w różne czasopisma, posiadający własny 8-mio lampowy odbiornik radiowy, pianino etc.), koncentrujący całą inteligencję brasławską...

Trzeba wspomnieć jeszcze o brasławskiej punktowości i miejscowym t. zw. „Strzelcu”. Dnia 3 sierpnia r. b. „Strzelec” (wspólnie z organizacją policyjną) urządził przedstawienie amatorskie.

Przejazd delegacji komunistycznych przez Stolpce. Przedwczoraj przez stację graniczną Stolpce przejechały delegacje komunistyczne: niemiecka, bawarska, szkocka, angielska i dumka udające się na zjazd Międzynarodówki w Moskwie.

Huragan nad Świeciańskiem. W dniu 15 b. m. o godzinie 14.30 nad m. Swyranki km. Kiemieliskiej przeszedł huragan, który zniszczył 10 stodoł rozuwając je.

Od Worochty do Oszmiany Z WAKACYJNYCH WOJAZÓW.

Co roku, gdy minie zima, nasuwa się to samo pytanie, gdzie spędzić urlop, gdzie po 11-tu miesiącach tkwienia na miejscu i gotowania się we własnym sosie, zaczerpnąć świeżego powietrza, połknąć największą ilość witamin, słowem nabrać zapasu sił i zdrowia na dalszą 11-to miesięczną siestę.

Zaczyna się zwykle od fantastycznych pomysłów: pojadę tam, będę tu, zwiedzę to a tamto. Gdy jednak ociekający dzień urlopu się zbliża, rzeczywiście rozwiewa najbardziej różowe i piękne pomysły. Wysuwa coraz energiczniej macki zwierze, zwane budżetem domowym, trzeba ograniczać, redukować, aż wreszcie w ostatnim niemal dniu zapada decyzja daleka od tych pomysłów z przed paru tygodni, odatrta z romantycznego uroku podróży w nieznane kraje.

Z nielicznych pociągów w Polsce, kurjer, kursujący w dzień pomiędzy Warszawą a Krakowem posiada radio. Za niewielką opłatą całą drogę słuchać można doskonałe koncerty wszystkich stacji europejskich, to też sześć godzin jazdy mijają nadszpiewanie prędko.

Gdyby nie radio, droga byłaby nuda, krajobraz bowiem obserwowany z okien wagonu jest monotony i męczący. Równina z rzadka przetrząsnęta anemicznymi lasami, puste pola, a gdzieś tam w oddali Krakowa sterczą jakoś dziwne ponuro kominny fabryczne.

Mijane stacje nie wyglądają pociągajaco: dużo brudu, mało zieleni i kwiatów. Późnym wieczorem stajemy w Krakowie. Dworzec krakowski to cacko w porównaniu do ohydnej, odrapanej budy warszawskiej, nazywającej się Warszawą — Główną. Na prawo i lewo słychać „panie radco, panie doktorze”...

wiek i gdziekolwiek zasłyszal. Prawdopodobnie chciał przez to popisać się swoim talentem „twórczym”, jako że „uzupełnił” sztukę sceniczną. Tymczasem mu się nie udało, bo publiczność (szczególnie panie) przyjęła to z wielkim niezadowoleniem.

Kończąc dodając, że wszystkie tego rodzaju osobliwości oświetlają Brasław dość ujemnie i dlatego należałoby je co rychlej zlikwidować. St. Zanter.

LIDA.

Pożar. Onegdaj w godzinach wieczornych we wsi Soliszki, gminy Raduńskiej, z powodu wadliwej konstrukcji komina wybuchł pożar, skutkiem którego spłonął do szczętu dom mieszkalny, należący do Stanisława Prokopowicza. Straty wyrządzone, pożarem dochodzą sumy 3 tysięcy zł.

Koniokrądzki pod Ejszyskami. W nocy z 13 na 14 sierpnia z pastwiska około wsi Jurszyski, gminy Ejszyskiej, zostały skradzione 3 konie, należące do mieszkańców wsi Jurszyski Antoniego Maszkiewicz i Jana Labowicza i J. Szanćzaka. Koniokrądzki zjadł jeszcze zatrzc wszelkie ślady wprowadzenia koni, jednakże o dokonanie kradzieży podejrzani są cyganie, którzy owej nocy obozowali w pobliżu miejsca, gdzie pa sły się konie.

Święto „Strzelca” w Zablociu. W Zablociu miasteczku powiatu Lidzkiego, zostało urządzone przez miejscowy oddział związku strzeleckiego „Święto Strzelca”, na które przybyły oddziały strzeleckie z Zaprudzian, Markuś i Nowosadów.

Przebieg defilady. Po przeprowadzeniu próbnego defilady przed komendantem P. W. 77 p. por. Smoleńskim oddziały udały się do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, po czym kompanijny Ignaszewski złożył raport komendantowi P. W. 77 p. p., a następnie poprowadził defiladę „Strzelców”, którą przyjął pułkownik Bankowski w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych i organizacji społecznych.

W godzinach popołudniowych Strzelecy odmaszerowali do budynku urzędu gminnego, celem złożenia przysięgi strzeleckiej. Na zaproszenie przelożonych związku strzeleckiego przybył tutaj ks. prefekt Malinowski, który przemówił do zebranych strzelców, zachęcając ich do pracy dla dobra Ojczyzny i podkreślając znaczenie przysięgi strzeleckiej, jakie za chwilę mieli wszyscy złożyć. W końcu ks. Malinowski przyrzekł, że na każde zaproszenie przelożonych zw. strzeleckiego chętnie będzie służył odczytami treści historyczno-religijnej. Z ko lei przemawiali: komendant P. W. 77 p. p. por. Smoleński i komendant oddziału ob. W. Witkowski, zaś przyrzeczenie strzeleckie odebrał kompanijny ob. Ignaszewski, przypominając obecnym, że z chwilą złożenia przysięgi stają się prawdziwymi strzelcami, którą to godność wszyscy powinni szanować.

Na zakończenie uroczystości wieczorem urządzono przedstawienie i zabawę tancezną, która w bardzo miłym i sympatycznym nastroju przeciągnęła się do rana.

STOLPCE.

Przejazd delegacji komunistycznych przez Stolpce. Przedwczoraj przez stację graniczną Stolpce przejechały delegacje komunistyczne: niemiecka, bawarska, szkocka, angielska i dumka udające się na zjazd Międzynarodówki w Moskwie.

Huragan nad Świeciańskiem. W dniu 15 b. m. o godzinie 14.30 nad m. Swyranki km. Kiemieliskiej przeszedł huragan, który zniszczył 10 stodoł rozuwając je.

J. E. ks. prymas Hlond bawi w Budapeszcie

BNDAPESZT. (PAT) W związku z uroczystościami ku czci św. Emeryka przyjechał dziś wieczorem do Budapesztu ks. prymas kard. Hlond, witalny na dworcu przez przedstawicieli poselstwa polskiego i konsulatu oraz delegację miejscowej kolonii polskiej.

Śnieg w Paryżu

PARYŻ. (PAT) 15 bm. wieczorem spadł w okolicach Paryża śnieg.

Katastrofa parowca „Tahiti”

SAN FRANCISCO. (PAT) — Parowiec angielski „Tahiti”, zdążający z Wellingtonu do San Francisco, przesłał sygnały alarmowe, znajdujące się w odległości 660 mil od Tarodonta. Parowiec stracił jedną śrubę. Pasażerowie parowca wezwani zostali do zajęcia miejsc w łodziach ratunkowych. Na pomoc zagrożonemu parowcowi wyruszyło kilka statków. Na „Tahiti” znajdowało się 128 pasażerów.

Dalsze losy sterowca „R. 100”

LONDYN. (PAT) W dniu 16 bm. o godz. 12.02 wielki sterowiec „R.100” został przywiązany do masztu na lotnisku w Cardington. Odległość pomiędzy lotniskiem św. Huberta i Cardington sterowiec pokrył w ciągu 57 godzin.

W celu wystawienia na próbę równowagi sterowca w chwili wyjazdu na jednym ze stołów postawiono szklanę pełną wody. Ani jedna kropla nie wylała się w ciągu przelotu nad Atlantykami. Największa szybkość sterowca wynosiła 92 mile na godzinę. Podróżni mówią o locie z entuzjazmem. Przelot „R. 100” uważają się ogólnie za prognostyk szybkiego wprowadzenia regularnej powietrznej komunikacji transatlantycznej.

GIMNAZJUM

(Miejsze Seminarjum Duchowne) Zgromadzenia Księżąt Misjonarzy św. Wincentego à Paulo Wilno, ul. Sobucz 18.

Obejmuje cztery niższe klasy gimnazjalne typu klasycznego dawnego z językiem łacińskim i niemieckim od klasy pierwszej. Przyjmuje się uczniów w wieku od lat 11 do 13 po ukończeniu przynajmniej czterech oddziałów szkoły powszechnej. Opłata miesięczna za naukę i internat wynosi 75 zł. Po ukończeniu szkoły kandydat przechodzi na dalsze studia gimnazjalne i teologiczne do Seminarjum Księżąt Misjonarzy w Krakowie, gdzie kształci się już na koszt Zgromadzenia.

Dyrekcja przyjmuje jeszcze do dnia 25 sierpnia zgłoszenia kandydatów wzorowych i zdrowych, którzy mają szczerą chęć wstąpienia do stanu kapłanskiego - misjonarskiego.

Jak to było naprawdę z deklaracją moskiewskiego metropolity Sergjusza

Jak wiadomo, głośna w swoim czasie deklaracja przedstawiciela prawosławnego patriarchatu rosyjskiego, metropolity Sergjusza, była wymuszona przez bolszewików, celem osłabienia wrażeń, jakie wywołało orędzie papieskie o prześladowaniu religijnym w Rosji. Obecnie znane są okoliczności, które towarzyszyły powstaniu tej deklaracji. Pisze o nich w ostatnim n-rze „Revue des Deux Mondes” biskup d'Herbigny, opierając się na doniesieniu korespondenta „Stampa” z Moskwy.

W taki sam sposób bolszewicy zabrali się do duchowieństwa katolickiego, ale tu GPU miało mniej szczęścia. Przedstawiciel Kościoła katolickiego odpowiedział im listownie, że nie może podpisać podsuniętego mu oświadczenia. Sowicka policja polityczna nie cofnęła się jednak przed fałszerstwem, wykorzystano ona podpis księdza pod owym listem i umieściła go pod kopiami rzekomego oświadczenia zwierzchnika Kościoła katolickiego w Rosji. Wspomnianemu księdzu udało się jednak przesłać potajemnie do Rzymu list z wyjaśnieniem, jak sę gniebiony i zakłopotany i nie chciał w rzeczywistości przedstawia sprawę udzielić żadnych informacji. W prawej jego podpisu.

Liceum Handlowe Żeńskie

S. PIETRASZKIEWICZÓWNY

przyjmuje zapisy codziennie od g. 10—12 (Wilno, ul. Żeligowskiego 1 m. 2) Kandydatki winne posiadać świadectwo ukończenia 6 klas szkoły średniej (ewentualnie 3 kursów seminarjum lub 3 klasowej szkoły zawodowej).

Przy Liceum jednoroczny Kurs Stenografii. —0

Koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. W. Koedukacyjne Kursy wieczorowe (z programem gimnazjów Państwowych)

„Komisji Edukacji Narodowej”

pod protektoratem Polsk. Mac. Szkolnej w Wilnie. Od dnia 17-go sierpnia przyjmują zapisy na rok szkolny 1930-31 do wszystkich klas gimnazjum, typu humanistycznego i matemat. przyrodniczego, —system półroczny Zakres: Duża matura, mała matura, szkoła powszechna.

Odczyty. Lekarz szkolny. Zbiorowe wycieczki Nauka rozpocznie się dnia 2-go września. Sekretariat Kursów czynny od godz. 16—19 po poł. prócz niedziel i świąt, ul. Biskupia 12—6. —2

Dyrekcja Szkoły Polsko-Francuskiej

N. Szeppalnikowej w Wilnie, ul. Trocka 7.

Niniejszym komunikuję, iż kancelaria będzie czynna codziennie od dnia 15 sierpnia r. b. od godz. 10—14-ej prócz świąt i niedziel. Przy podaniach o przyjęciu należy załączyć metrykę urodzenia oraz świadectwo zszepienia ospy. Tamże zapisy do francuskiego ogrodu dziecięcego, gdzie przyjmuje się dzieci od 3 i pół lat. —1

DZIESIĘĆ LAT TEMU...

16 SIERPNI

Front środkowy. Dziś po północy grupa uderzeniowa, pod osobistym kierownictwem Naczelnego Wodza, rozpoczęła natarcie w kierunku północnym z podstawy wyściowej nad rzeką Wieprz. Już w godzinach południowych 14-ta dywizja piechoty opanowała Garwolin. 3-cia dywizja piechoty legjonów, działając z rejonu Chelma zajęła około północy Włodawę, odcinając drogę 58-jej dywizji sowieckiej.

Front południowy. W rejonie oddziałów ukraińskich walki nad Strypą Buczac został ponownie przez nieprzyjaciela zajęty.

Główne siły armji konnej Budiennego, które przeprowadziły się przez Bug, posuwają się w kierunku na Lwów. W akcji przeciw kawalerji nieprzyjacielskiej odznaczył się III dywizjon lotniczy, który w dniu dzisiejszym wykonał na 19-tu aparatach 49 lotów nad nieprzyjacielem.

17 SIERPNI

Front środkowy. Dywizje grupy uderzeniowej, pod osobistym kierownictwem Naczelnego Wodza, prą niepowstrzymanie naprzód, rozbijając oddziały nieprzyjacielskie, którym wychodzą na skrzydła i tyły.

58 dywizja sowiecka z grupy mozyrskiej poniosła ogromne straty, a 57 dywizja z teje grupy została niemal w całości zniszczona. Temu samemu armji sowieckiej. Niedobitki tych oddziałów w panicznym odwrocie przebijają się na wschód. 14-ta dywizja generała Konarzewskiego zajmuje o godzinie 18-jej Mińsk Mazowiecki.

16-ta dywizja zajęła Kałuszyn i Mrozy, 21-a ponaglana przez Wodza Naczelnego, dochodzi do Siedlec. 1-a dywizja legionowa wraz z grupą Jaworskiego osiągnęły linię Biała-Międzyrzec.

Front północny. Prawe skrzydło 1-jej armji, nawiązawszy łączność z gnyetą linię Jaryczów — Zadworze grupą uderzeniową, rozpoczyna pościg (około 30 km. na półn. wsch. od Lwowa) uchodzącym nieprzyjacielem, 15-ta

dywizja piechoty w boju z osaczonymi oddziałami przeciwnika pod Mińskiem Mazowieckim. 5-ta armja: Nieprzyjacieli wycofuje się z Lipna, Płocka i Raciąża w kierunku na Sierpc. Oddziały 9-jej dywizji piechoty zajęły po ciężkich walkach Pułtusk.

Grupa płk. Dreszera wykonała wspaniałą szarżę kawaleryjską rozbijając całą brygadę sowiecką i biorąc 750 jeńców, w tem dwóch dowódców pułków i 23 oficerów, przyczem zdobyto 21 karabinów maszynowych i jedno działo. W walkach tych odznaczyli się szczególnie majorowie Głogowski i Grobiński.

Pod wpływem manewru Naczelnego Wodza Tułaczewski wydaje swoim armjom rozkaz do odwrotu, rezygnując z zdobycia stolicy. Front południowy. Posuwając się na Lwów główne siły Budiennego osiła 1-jej armji, nawiązawszy łączność z gnyetą linię Jaryczów — Zadworze (około 30 km. na półn. wsch. od Lwowa) uchodzącym nieprzyjacielem, 15-ta



UDERZENIE GRUPY NACZELNEGO WODZA W DN. 16. VIII. 1920r.

NIEDOLE LEKARZY W SOWIETACH

„Münchener Medizinische Woche” przynosi list lekarza niemieckiego o stosunkach lekarskich w Sowietach. Stosunki te są zupełnie niezachęcające i świadczą o tem, że podobnie jak w innych dziedzinach, tak też i w dziedzinie życia społecznego Sowiety są daleko w tyle poza Europą.

Ruch lekarski koncentruje się głównie w wielkich miastach, a więc w Moskwie, Petersburgu i Charkowie, prowincja natomiast jest pozabawiona lekarzy. Związki zawodowe lekarskie wykluczają wprawdzie tych lekarzy, którzy nie przyjmują udziału im pracy na wsi i w miasteczkach, ale mimo to wszyscy lekarze bronią się przed wyjazdem na prowincję.

Dziwi się temu nie można, ponieważ, mimo ciężkich warunków pracy, płace lekarzy są marne i wynoszą zaledwie trzy do pięciu rubli dziennie. Są one znacznie

niższe od płac robotników fabrycznych, a wystarczy wspomnieć, że woźnica fabryczny w Sowietach Słosunki te są zupełnie niezachęcające i świadczą o tem, że podobnie jak w innych dziedzinach, tak też i w dziedzinie życia społecznego Sowiety są daleko w tyle poza Europą.

I tak w Saratowie umieszczono 6000 bezdomnych dzieci w czterech domach, gdzie na jedno dziecko przypada jeden mtr. kubyczny, 200 dzieci spało w łóżkach, reszta zaś na stole i na deskach.

bowiem sprzymierzeńcem komuny jest bieda. Niestety, jest tam jej pełno. Pożegnaniem Katowice i Śląsk wieczorem. Oryginalny widok rozlega się z okien wagonu. Tysiące światła i ogni drga na horyzoncie. Robi to wrażenie, jakby pociąg wciążył zbliżał się do jakiegoś miasta. Gdy jednak opuściliśmy okrąg przemysłowy, dopiero wtenczas można odetchnąć pełną piersią. Odrąszać znać różnicę. Im bliżej gór, tem większa poprawa: W Stanisławowie lepiej niż we Lwowie, a w Worochcie lepiej niż w Stanisławowie.

Odcinek kolei od Nadwornej do Worochty jest najpiękniejszym kawałkiem trasy kolejowej w Polsce. Tor wije się u podnóża gór pokrytych olbrzymimi lasami świerkowymi. Obok toru Prut — groźny, gdy rozleje, teraz waziatki strumień wody — Złobki głęboki jar. Powietrze, jedna rozkosz. Balsamiczny zapach lasów i łąk oduza. Pociąg mija Jaremcze przechodzi przez wspaniałe wiadukt, wpada w tunel, mija Jamne, Tatarów, znowu wiadukt i jesteśmy w Worochcie, która śmiało może konkurować, co do piękności położenia z perłą gór polskich, Zakopanem. Sz.

W sprawie giełdy zbożowo-towarowej

W dniu 13 sierpnia r. b. w lokalu związku rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych, odbyła się konferencja w sprawie opracowywanego statutu przyszłej giełdy zbożowo-towarowej w Wilnie. W konferencji wzięli udział przedstawiciele:

Wilńskiego Towarzystwa Organizacji i Kółek Roln. — p. prezes Borkiewicz, Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych — p. dyr. A. Kokościński, Związku Spółdzielni Polskich — p. dyr. Mazurkiewicz, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych — p. dyr. E. Bukowski, Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich — p. dyr. P. Cypko, Państwowego Banku Rolnego — p. dyr. L. Maculewicz.

Konferencja uznana za konieczną spowodowała w projekcie statutu zmiany:

1) art. 4 w tym sensie, że członkami Giełdy mogą być osoby fizyczne i prawne, prowadzące wymagane przez prawo księgi handlowe oraz że do Giełdy mogą należeć spółdzielnie, zrzeszone w Związkach Rewizyjnych, przewi-

Polska na jesiennych Targach w Lipsku

Z rozmowy z generalnym konsulem Rzeczypospolitej Polskiej w Lipsku.

Doskonali moralnie i materialnie sukces polskiej kolektywnej na ostatnich Targach wiosennych przyczynił się niewątpliwie do tego, iż nastąpiło zbliżenie między polskim przemysłem eksportowym, a rynkiem światowym, który dwa razy rocznie reprezentowany bywa w Lipsku. Doszło przytem do nawiązania nowych stosunków dyplomatycznych, które jeśli nie od razu — to przecie już w bliskiej przyszłości wydadzą plony. Pierwsze kroki są już poczynione i należy przeto oczekiwać iż Polska — podobnie jak i inne państwa środkowo-europejskie — wystąpi odąd w Lipsku w charakterze stałego ekspozenta.

Częstokroć wyłoniła się kwestja, czy Polska weźmie kolektywny udział również i w jesiennych Targach, przyczem oczekiwano w pewnych kołach z wielkim zainteresowaniem wiadomości dotyczących przygotowań do Targów jesiennych. Wszelkie zdziwienie jest jednak w tej mierze bezpodstawne, albowiem zgory już nie przewidziano polskiej kolektywnej wystawy na Targach jesiennych. Wystarczy zrazu zupełnie, jeżeli Polska wystąpi corocznie w Lipsku jednorazowo i należy oczekiwać, że miarodajne czynniki polskie już w najbliższym czasie się rozpoczynają przygotowania do polskiej wystawy wiosennej.

Obecna sytuacja gospodarcza zarówno Rzeczypospolitej jak i Polski nie działa bynajmniej pobudzająco na rozmiary urządzenia Targów — z drugiej jednak strony nie należy zapominać, iż Targi powołane są właśnie do tego, by przewodziły depresji koniunkturalnej i podźwignąć podupadły handel.

Czynnikami wybitnie ważnymi dla rozwoju polsko-niemieckich stosunków targowych, jest oczywiście los niemiecko-polskiego traktatu handlowego, którego ratyfikacja będzie miała decydujące znaczenie dla przyszłego udziału Polski w Targach Lipskich.

Mimo to oczekują powszechnie, że frekwencja polska na Targach jesiennych będzie wcale pokazana. Wszak zjawia się tam i tym razem firmy polskie eksponujące w Lipsku stale od szeregu lat, i należy liczyć się również z przyjazdem znacznej ilości kupców polskich. Tegoroczne Targi jesienne w Lipsku będą stanowić szczególną atrakcję z uwagi na odbywającą się tamże IPE (Międzynarodowa Wystawa Futrzano-Lowiecka) Polska bowiem bierze w „IPE” reprezentatywny udział i demonstruje w osobnym pawilonie swoje zdobycze w dziedzinie przemysłu skórnofutrzanego zapomocą ekspozycji oraz graficznych rysunków.

Można zatem przypuszczać, że udział Polski na Targach jesiennych wykaże odpowiednio do obecnych stosunków należyta frekwencja.

dzianych ustawą o spółdzielniach.

2) art. 39: Rada Giełdowa winna składać się z 15 członków i 5 zastępców wybranych z 5 list, przedstawionych przez grupy zawodowe członków Giełdy.

Następnie na konferencji uchwalono zwrócić się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie o powołanie do Komisji, opracowującej statut Giełdy

Uroczystości w dniu święta żołnierza polskiego

W ub. piątek jako w dniu Święta Żołnierza polskiego, zorganizowano w Wilnie szereg uroczystości i imprez. Poprowadził je Msza św. odprawiona przez ks. dr. Hergeta w kościele garnizonowym św. Ignacego.

Mszy św. wystąpiły liczne zastępy wojskowe oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

O godz. 12-iej rozpoczęła się w Sali Miejskiej wspólna Akademia z udziałem staraniem Ogniska podof. zawodowych garnizonu wileńskiego pod protektoratem generałów: Dąb - Bernackiego, Krok - Paszkowskiego i plk. Korewy.

Na gustownie udekorowanej kwiatami, bronią i dywanami scenie ustawione zostało popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sala zapelniała się

3 przedstawicielami reprezentacyjnymi: Wileńskiego T-wo Organizacji i Kółek Roln., Zw. Spółdzielni Polskich Oddział w Wilnie — oraz Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych Okręg Wileński.

po brzegi ludnością cywilną, przedstawicielami władz oraz wojskiem.

Zagałł akademii komendant garnizonu mjr. Kozłowski poczem orkiestra odegrała hymn narodowy, a następnie wygłoszone zostały przemówienia.

Po przemówieniach zakończonych okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyła się część muzyczna — wokalna. Wzięli w niej udział: panie Włodkowska i Barańska, panowie Vorbrodt, sierż. Włodek, orkiestra 5 pp Leg. i chór „Echo” pod batutą prof. Kalinowskiego.

Całość wypadła imponująco.

Wieczorem w ogrodzie Bernardynskim odbyła się zabawa - festyn z tańcami, atrakcjami świetlnymi i t.p.

KRONIKA

NIEDZIELA 17 Dnia
Juljany M. Jutro
Agapita M.

MIEJSKA
W. słońca o godz. 4 m 21
Z. słońca o godz. 6 m 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie.

z dnia 16. VIII. 1930 r.

Cisnienie średnie w mm. 755
Temperatura średnia -I- 15
Temperatura najwyżza za -I-19
Temperatura najniższa -I- 10
Opad w milimetrach: 10
Wiatr: Południowy
przeważający

Tendencja barometryczna: wzrost

U w a g i: —

URZĘDOWA

— **Konferencja u p. wicewojewody.** Wicewojewoda Kirtikis przyjął dziś między innymi komisarza Kasy Chorych Hertle i odbył z nim konferencję w sprawach Kasy Chorych. Następnie był przyjęty przez Izby Rzeźmienniczej Szumański. Wreszcie złożył wizytę pożądaną byłym dowódcą piechoty dywizyjnej 19 dyw. p. pułkownik Skokowski mianowany inspektorem szkół podchorążych.

— **Ulgi dla hurtowników** tylko na podstawie ksiąg handlowych. Jak informują się rster kupieckich — Ministerstwo Skarbu wydało postanowienie, że prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych przez firmy hurtowe jest warunkiem koniecznym dla korzystania z ulg przyznawanych firmom hurtowym, że przeto żadne okólniki, odnoszące się do ulg dla firm hurtowniczych, nie będą dotyczyć tych firm, które ksiąg handlowych nie prowadzą.

Praktykowana dotychczas zasada, że firmy hurtowe, nie prowadzące ksiąg, mogły udawadniać swój charakter na podstawie za pisek, faktur, ksiąg podręcznych i t.p. — zostaje ostatnim postanowieniem Ministerstwa Skarbu uchylona.

U Marji Malickiej

(wywiad własny)

Strojna w piękną suknię różową z chiffon velour tonie uroczą Marja Malicka w ramionach swego posagowego zbudowanego partnera Witolda Conti. W chwili gdy znalazł się w wy-

— Czy zadowolona jest pani z roli swej w „Janku Muzykantce?”

— Owszem, aczkolwiek cały ciężar spoczywa na bohaterze tytułowym Witoldzie Conti.

— Co pani o nim myśli?

— Ze jest wymarzony do tej roli. Przedewszystkiem ma wielkie walory: obok urody, naturalność, prostotę i przedziwną, niespotykaną poprostu głębię oczu, tak bardzo potrzebną do tej roli.

— Jakże są pani plany na najbliższą przyszłość?

— Po ukończeniu tego filmu jadę do Gdyni nagrywać plenery w filmie „Wiater od morza”. Z mężem mam propozycję grania w „Qui Pro Quo”. Reżyser Ordynski proponuje mi nagrania polskiej wersji w filmie „Paramountu” paryskiego.

— Jacy artyści grają w „Janku Muzykantce?”

— Wiesław Gawlikowski, Tekla Trepmo, Henryk Kawalski, Witold Kuncewicz, Leopold Brodzinski, Jan Bielicki, Helena Rolandowa, Sulima, Kaczarski nowi i świetni komiccy Dymka i Krukowski.

— Jakże role sceniczne uważa pani za najlepsze?

— Anieli w „Ślubach panieńskich” Fredry, kilka ról komedji Caillavetta „Sw. Joanne” Shawa no i bohaterkę reżyserską „Switu dnia i nocy” „Elbe.



Marja Malicka i Witold Conti.

twórni „Blok” inż. Gniazdowski kręcił scenę filmu „Janko Muzykant”.

Po zakończeniu sceny poprosił ulubieniec Warszawy o wywiad.

Udzielila mi go piękna artystka z wrodzonym wdziękiem.

— Jaką rolę filmową uważa pani za najlepszą?

— „Dzikuska” i „Szlakiem hańby”.

— Woli pani teatr, czy film?

— Zasadniczo teatr. Film wymaga większej pracy, lecz mnie to nie zniechęca.

Wczoraj nad ranem w pobliżu składów wojskowych na ulicy Borowej wykonano wyrok śmierci na sierżancie 6 baonu KOP. Teodorze Głowacu, który uprawiał szpiegostwo, pracując na rzecz wywiadu sowieckiego.

W ubiegłym tygodniu, na granicy ujęto pewną kobietę - kurjerkę szpiegowską i w wyniku dalszego śledztwa natrafiono na całą szajkę szpiegów, działających na naszym terenie.

Informacji natury wojskowej dostarczał właśnie sierżant Głowacz, pobierający za to 40 dolarów pensji miesięcznie.

Aresztowano go i postawiono przed sąd wojskowy w Wilnie, który rozpatrzył sprawę w trybie doraźnym i skazał Głowacza na karę śmierci przez rozstrzelanie.

P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, więc wyrok zatwierdzono, i w formie ostatecznej ogłoszono w ub. piątek o godzinie 9 rano.

Głowacz nie dał poznać po sobie jakie wrazenie sprawił na nim wyrok i gdy powrócił do więzienia poprosił o... fryzjera, a następnie o wydanie depozytu w postaci kilkudziesięciu złotych, za które to pieniądze obstarował obiad.

Nadszedł fatalny poranek wczorajszy. Gdy skazańca zbudzono na krótko przed godziną 3 w celu przyjęcia księdza Aleksandrowicza, Głowacz bez protestu przyjął ostatnią pociechę.

Z więzienia wojskowego odprowadził go na miejsce stracenia pluton egzekucyjny saperów.

W momencie, gdy wchodzono na plac, Głowacz widząc słupek wywrękt jedynie: „po co te hece” i szybko krokiem podążył na miejsce. Po odcytnię wyroku Głowacz własnoręcznie rzucił czapkę pozbawioną dystynkcji wojskowych i w momencie gdy żołnierze wymierzili karabiny podniósł rękę i krzyknął „winny czy niewinny — nie żyję...” dalsze słowa zagłuszyła salwa, oddana na rozkaz oficera dowodzącego plutonem egzekucyjnym.

Zastrzelenie komunisty na granicy

Wczoraj w nocy na odcinku Domaniewo - Rebieżewice trzech osobników usiłowało przedostać się do Rosji koło wsi Szczerbikowo lecz zostali zatrzymani przez KOP. Usiłowali następnie wymknąć się eskorcie, jednakże żołnierze kilku strzałami zranili śmiertelnie jednego z uciekających. Okazał się nim Zygmunta Medynski, znany komunista grasujący na terenie okręgu przemysłowego łódzkiego, gdzie został zamaskowany i uciekał do Sowieców w obawie przed aresztowaniem.

Dwaj jego towarzysze zdolali uciec przed pościgiem.

Zbrojny napad na szosie oszmiańskiej

TAJEMNICZY BANDYTA Z ZA KORDONU. — JEDEN Z KUPCÓW CIĘŻKO RANNY.

14 bm. o godzinie 18-iej na powracających z targów z Oszmiany do Holszan mieszkanców tegoż miasteczka Zyskindów Szmula, Pinchusa i Ieka na 5 km. od Oszmiany dokonano napadu. Z lasu wypadł bandyta z rewolwerem, zatrzymał jadących furmankę i zażądał pieniędzy.

Otrzymałszy od Ieka Zyskinda 5 złotych bandyta zaczął szukać pieniędzy u Szmula. W tej chwili Iek zaskoczył z tyłu napastnika i usiłował odebrać mu rewolwer. W czasie szamotanicy się bandyta strzelił 2-krotnie raniąc ciężko Szmula Zyskinda. Nadjechały inne furmanki z Oszmiany. Rubusia zatrzymano.

Jest to Piotr Sadowski lat 24, urodzony na Litwie. Przekroczył granicę z Litwy do Polski w dniu 16 lipca br.

Katastrofa samochodowa na szosie grodzieńskiej

Na piętnastym kilometrze od Wilna auto prywatne którym jechał adwokat Tyminski z żoną ze Świącian mijające inny samochód, przewróciło się do rowu grzebiąc pod sobą jadących.

Tyminski odnieśli poważne obrażenia ciała i po przewiezieniu do Wilna zostali ulokowani w szpitalu św. Jakóba. Samochód uległ uszkodzeniu.

Obrońca Jakubowskiego w Wilnie

W piątek bawił w Wilnie adwokat Ostrowski z Warszawy, który był u rodziny zamordowanego w Niemczech Jakubowskiego w pow. oszmiańskim i otrzymał pełnopowenienie broniienia jego sprawy przed najwyższą instancją sądową w Niemczech — trybunałem Rzeszy.

Proces Jakubowskiego rozpocznie się 22 bm.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hejnos — Noce w pustyniach.
Hollywood — Krew na piasku.
Lux — Prawo młodości.
Światowid — Wyspa leż.
Picadilly — Przedwiośnie.
Ognisko — Zapomniane twarze.
Wanda — Dziewczyna z zakazanej dzielnicy.
Miejskie — Miłość i Łzy Szopena

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w cyfrach. Od 14 do 16 b. m. zanotowano w Wilnie wypadków 72: w tem kradzieży 6, opilstwa 29, przekroczeń administracyjnych 25.

— **Utonięcie w rowie przydrożnym.** We wsi Prochorówka, gminy piskiej, 2-letnia Eugenia Jępowna upadła do przydrożnego rowu i utonęła. Stało się to w samo południe.

— **Strzał do złodzieja z dubeltówki.** Do ogrodu owocowego w folw. Dubatówka w gminie Wojuśmiejskiej zakradł się o północy 3-oi bracia Leszczewicze, pochodzący ze wsi Leszczynieta. Mieli ze sobą tak zwaną „obrezankę”. Spłoszył ich dozorca ogrodu Słizewski. Uciekający wystrzelił 2 razy z obrezanki wskutek czego Słizewski strzelił z dubeltówki i ranił Bronisława Leszczewicza w nogę strótem.

— **Samobójstwo policjanta.** 15 b. m. w lesie koło folw. Zatoła znaleziono trup posterunkowego Trejderowskiego Bernarda z 3-go komisariatu, który pozabawił się wystrzałem z rewolweru w usta. Przyczyna nie ustalona. Zwłoki w kostnicy szpit. św. Jakóba. Dochodzenie w toku.

— **Uciekał do Sowieców przed poborem.** W pobliżu Dżinsy zatrzymano ucznia gimnazjum z Radoszkowicz, który usiłował uciec do Rosji przed służbą wojskową.

— **Samobójstwo handlarza.** Cierpiący od pewnego czasu na rastroż nerwy handlarz Szymon Solc (Szeptycykiego 9) targnął się na życie rzucając brzytwą arterię na rękach.

W stanie b. ciężkim odwieziono go do szpitala żydowskiego.

— **Zatruta się grzybami.** Zasłabła po spożyciu grzybów Wiktoria Nawrocka (Garbarska 15), którą musiano ulokować w szp. Sawicz.

SPORT

ZAMIAST SPRAWOZDANIA Z MECZU 1 P.P. LEG. — LAUDA.

W dniu wczorajszym odbył się na boisku p. Leg. mecz piłkarski rozegrany przez drużynę 1 p. Leg. i Laudę. Niestety nie możemy podać sprawozdania z tego meczu, gdyż sprawozdawca nasz nie został wysłuchany na boisku mimo, że okazał stojącym przy wejściu żołnierzom legitymacji członka Sydykatu Dziennikarzy wileńskich.

Ten sam los spotkał zresztą i sprawozdawcę innego pisma wileńskiego p. J.

Czas już chyba aby zarządy klubów ZTO zumiwały, że ułatwienie pracownikom prawa informowania czytelników o wynikach zawodów a temsamem propagowanie sportu jest ich obowiązkiem moralnym i niewątpliwie korzystną.

Wypadek wczorajszy nie był pierwszym niestety. Oby był ostatnim. Osman.

DZISIEJSZY MECZ PIŁKARSKI.

Dziś na boisku Makabi odbędzie się mecz Makabi — ZAKS.

DYLIŻANS I EXPRES

Szalone jest tempo rozwoju komunikacji: pociągi, szybkie okręty, auta, aeroplany — cały ten cudowny tabor, szybkiej komunikacji przenosi nas z miejsca na miejsce.

Jakże wygodnie jedziemy w luksusowym sleepingu, w kabine okrętowej i klasy... Wierzyć się nie chce, jak to dawnymi czasy ośwytel, co bogatszy, włókł się tygodniami w dyliżansie roztrzęsionym i niewygodnym.

Podróżnik ówczesny wozil za sobą cały swój skarb, ciężko okute szkatuły... Któż dzisiaj wozil pieniądze ze sobą? Pieniądze leżą bezpiecznie w P. K. O. na rachunku czekowym lub oszczędnościowym: przy sobie wystarczy mieć książeczkę oszczędnościową. W każdym urzędzie pocztowym w całej Rzeczypospolitej podróżnik może podnosić za książeczkę pieniądze. Książeczka z czekami uwalnia nas od noszenia większych sum przy sobie: płacimy małą kartką różową — czekiem, na którym wpisujemy właściwą sumę.

O cywilizacji ludzka, coś przypieła czołwiekowi skrzydła, a nogi jego obuła w siedmiomilowe buty: Dzięki ci za cud przenoszenia człowieka w jednej chwili z miejsca na miejsce! Świat zmalał, a mały człowiek w jednej chwili z ciecistrasznie człowiek staje się dzięki tobie — obryzmem.

M. Cz.

Komunikacja autobusowa w Wilnie

Pisałem ostatnio o cenniku biletów autobusowych. Teraz, z kolei, parę słów o przystankach.

Zadawało się, że tylko kolej żelazna odróżnia stacje większe i mniejsze, na jednych zarządzając dłuższe, na drugich krótsze postoje pociągów, a jeszcze na innych nie zatrzymując wogóle niektórych pociągów, np. pospiesznych. Okazuje się jednak, że nasze autobusy także dzielą swe przystanki na kategorie.

Są wśród nich takie, na których każdy autobus z reguły się zatrzymuje i pewien czas stoi, ale są i takie, na których znowu wehikuł ten o tyle przystaje, o ile ktoś z jadących wysiada. O ile nikt nie wysiada, nataneczas samochod w pedzie mija taki, drugiej kategorii przystanek, a ktoś, kogo żył los zesłał nań właśnie, musi nieraz długo czekać nim się nadarzy okazja, aby wsiąść.

Jest wprawdzie na to także sposób: trze ba się wprostek ulicy położyć i czekać cierpliwie. Za skutek, jeśli o zatrzymanie autobusu chodzi, ręczę, ale nie ręczę natomiast, czy pierwszy, przeczodzący policjant nie sporządzi za tę ekstrawagancję protokolu lub nie kropnie t. zw. mandatu karnego, co się wyraża w gotówce opłatą od jednego do pięciu złotych.

Tymczasem ludziska radzą sobie w ten sposób, że wymachują rękami albo powiewają chusteczkami do nosa.

Czasem jest to skuteczne, wszystko jednak zależy od humoru personelu obsługującego danego autobusu.

Ktoś może pomyśleć, że operuje ogólnikami, że opowiadam historie „z nieprawdziwego zdarzenia”, oraz aby taki zarzut z miejsca odparować, służę przykładem.

Każda linia ma taki swój, w pogardzie u p. p. konduktorów pozostający przystanek. Jedynka — ma swoje Tarkaki, 2-ka — M. Pohulanke, trojka — Zygmontowska, czwórka — Gdańska.

Myszę, że przykładów wystarczy.

Teraz o czem innym. O „czystości” w autobusach.

Mamy lato (pożal się Boże, co za lato, ale w każdym razie, kalendarzowe lato). Panie, jak wiadomo, lubią ubierać się w jasne stroje. Widzieliśmy nieraz, jak wyglądają takie jasne szatki do odbyciu przez ich właścicielkę najkrótszego, choćby przez ich autobus.

Na ulicach Wilna w pogodne, letnie dni, panuje kurz. Usadawia się on wygodnie na poduszkach autobusowych — na to rady niema, czy jednak szluzem jest, że funkcje czyszcycieli autobusów spełniają pasażerowie, a role miotelek, czy też ścierczek ich ubrania — tego nie wiem.

Wydał mi się, że trzeba by poprostu włożyć na p. p. konduktorów obowiązek szyczenia kurzu po odbyciu każdego kursu i wteży wszystko byłoby w porządku. Młk.

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Jozefa lekkie wypróżnienie, przyczem polżone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Autorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych twierdzą, iż pomyślnie działanie wody Franciszka-Jozefa potwierdzają rezultaty ich badań.

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA, DNIA 17 SIERPNIA 1930 R.

Transm. Dożynek ze Spawy.
9,00 — 10,00: Msza św. z kazaniem ks. bisk. Bandurskiego.
11,30 — 12,00: transm. defilady przed p. Prezydentem Rzplitej.
11,58 — 12,00: Sygnal czasu z Warsz.
12,05 — 13,00: Muzyka z płyt gramof.
13,00 — 14,00: Kom. meteor.
13,10 — 14,00: Tr. z Warsz. „Zwyczajnie zniwiarście ludu polskiego” odcz. wygłosi prof. Stan. Poniatowski.
13,30 — 14,00: Tr. z Warsz. Koncert.
14 — 15: Tr. ze Spawy, dalszy ciąg. Składanie wieńców p. Prezydentowi.
16,15 — 19,00: „Z przed dziesięciu laty” Tr. z Warsz. Audycje poświęcone rocznicy „Cudu nad Wisłą”. Rozpoczyna przemówienie gen. Rydz Smigły.
19,00 — 19,25: „Żołnierska dola - niedola” pog. wygl. dr. W. Charkiewicza.
19,25 — 19,50: Odcinek powieściowy.
19,50 — 20,00: Program na poniedziałek i rozsm.
20,00 — 20,30: Audycja literacka. Zrądotojonizowane fragmenty z „Legendy” Stan. Wyspiańskiego w wyk. Zesp. Dram. Rogł. Włil i artystów teatrów miejskich. Reżyserja Kazimierza Worobroda.
20,30 — 22,15: Tr. z Warsz. Dalszy ciąg audycji p. t. „Z przed dziesięciu laty”
22,15 — 24,00: Komunikaty i muzyka tańeczna z Warsz.

PONIEDZIAŁEK, DN. 18 SIERPNIA 1930 R.
11,58 — 12,00: Sygnal czasu z Warsz.
12,05 — 12,35: Muzyka z płyt gramof.
13,00 — 14,00: Kom. meteorologiczny.
15,50 — 16,15: Odczyt turystyczno-krajoznawczy z Warsz.
17,15 — 17,20: Program dzienny.
17,35 — 18,00: „W świetle rampy” monolog teatralny omowi T. Łopalewski.
18,00 — 19,00: Koncert z Warsz. Muzyka lekka.
19,00 — 19,25: Opowiadanie dla dzieci wygl. Zofja Malynczówna.
19,25 — 19,50: „Przez białe okulary” we soly feljeton podróży część III (Góry Śląsk, Pożnańskie, Kongresówka i Pomorze) Wygl. art. dram. Leon Wojtełko.
19,50 — 20,00: Program na wtorek i rozsm.
20,00 — 24,00: Tr. z Warsz. Prasowy dziennik radiowy, koncert, kom. i muzyka tańeczna.

D-r. Lewande

(choroby gardła, uszu i nosa)
przeprowadził się ul. Gdańska Nr. 1.

Lekarz - Dentysta I. Wiłkomirski

powrócił. Ul. Wielka 19.

Dr. D. ZELDOWICZ

(choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego) powrócił i wznowił przyjęcia chorych. Ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

D.-H. K. Rymkiewicz

ul. Mickiewicza 9.

Polca w największym wyborze OBICIA pap. (tapety) z fabryk krajowych od zł. 1,50 gr. za rolkę 15 metr. i drożej.

WIELKA wyprzedaż resztek z rabatem od 20 proc. do 50 proc. Sprzedaż za gotówkę i na raty. -1

